

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



MYŚLAŁ, ŻE POMAGA W TAJNEJ AKCJI POLICJANTOM. STRACIŁ PONAD 50 TYS. ZŁ

Data publikacji 03.02.2022

Apele i ostrzeżenia płońskich stróżów prawa dotyczące oszustw metodami "na wnuczka" i „na policjanta” docierają do szerokiego grona osób, które nie dają się oszukać. Niestety jednego z mieszkańców gminy Baboszewo przestępcy zmanipulowali w taki sposób, że mężczyzna myśląc, że bierze udział w policyjnej akcji, stracił ponad 52 tys. zł. Przypominamy, że policjanci nie informują nikogo o prowadzonych przez siebie akcjach i nigdy nikogo nie proszą o przekazywanie pieniędzy.

Kilka dni temu do 53-letniego mieszkańca gminy Baboszewo na numer telefonu stacjonarnego zadzwoniła osoba podający się za funkcjonariusza wydziału śledczego, który twierdził, że z konta zarządzanego przez 53-latkę ktoś ukradł 30 tys. zł. Chciał, by mężczyzna wziąć udział w policyjnej akcji - prowokacji przeciwko nieuczciwym pracownikom banku. Uczulał przy tym 53-latkę, że rozmowa jest poufna i nie może o niej nikomu mówić. Mieszkaniec gminy Baboszewo miał potwierdzić jego dane dzwoniąc na numer 997, co też uczynił, nie odkładając jednak wcześniej słuchawki. W rozmowie z innym mężczyzną, 53-latek potwierdził tożsamość pierwszego, a to całkowicie uspiło jego czujność. W dalszej rozmowie z oszustem mężczyzna przekonany, że rozmawia z policjantem, podał wszystkie swoje dane oraz przekazał informację, w jakich bankach ma konta i jakie kwoty pieniędzy udało mu się zgromadzić na rachunkach.

Fałszywy funkcjonariusz polecił mu pojechanie do banku i założenie do jednego z rachunków autoryzacji mobilnej na numer telefonu podany przez rozmówcę. Miało to pomóc w zablokowaniu pieniędzy. Biorąc udział w rzekomej tajnej, policyjnej akcji, 53-latek wykonywał wszystkie polecenia swojego rozmówcy. Podczas wizyty w banku, do autoryzacji podał numer telefonu wskazany przez oszusta i dał mu tym samym dostęp do konta bankowego.

Oszust kontaktował się jeszcze z pokrzywdzonym telefonicznie następnego dnia o umówionej godzinie. Po upewnieniu się, że 53-latek nikomu nie powiedział o całej sytuacji, zaprosił go do Komendy Powiatowej Policji w Płońsku, gdzie umówione miało być spotkanie z komendantem. Gdy mężczyzna stawiał się w jednostce Policji od dyżurnego dowiedział się, że padł ofiarą oszustów. Po sprawdzeniu kont zorientował się, że stracił ponad 52 tys. zł.

Pamiętajmy!

Oszuści umiejętnie manipulują rozmową tak, by uzyskać jak najwięcej informacji o pokrzywdzonym. Taki fałszywy funkcjonariusz podaje często wymyślone nazwisko, a nawet numer odznaki. Sprawcy przekonują starsze osoby, że ich pieniądze pomogą w schwytaniu przestępców. Mówią, że gotówka przechowywana na koncie nie jest bezpieczna, a oszust ma do nich łatwy dostęp.

PAMIĘTAJ!

Policja nigdy telefonicznie nie informuje o prowadzonych przez siebie sprawach i nigdy nie prosi o przekazanie pieniędzy. Apelujemy o czujność i rozwagę w kontaktach z obcymi.

(KWP w Radomiu / mw)